

KAZIMIERZ ŻYTKO

Kazimierz Żytko

kl. IV

Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Mikołaja Kopernika w Toruniu

15 czerwca 1946 r.

Jak uczyłem się w czasie okupacji

W czasie okupacji przebywałem we wsi Łętkowice, pow. miechowski, woj. krakowskie. Warunki lokalowe nie były nadzwyczajne. Uczyliśmy się w trzyklasowym budynku szkoły powszechnej. Z tego powodu mieliśmy tylko jedną (czasem dwie) klasę i to [dopiero] po południu. Nauka popołudniowa nie była dogodna, gdyż uczęszczała do nas z odległych wsi młodzież, która musiała wracać wieczorem. Ogółem w naszym zespole było ok. 20 osób, liczba ta jednak wahała się w okresie [całej] nauki.

Tajne nauczanie rozpoczęło się u nas wcześniej, bo już w 1940 r., i trwało bez dłuższych przerw do marca 1945 r. W tym czasie powstały w naszej wsi cztery zespoły, tak że w 1945 r. było pełne gimnazjum. Oprócz tych zespołów kilka osób przerabiało oddzielnie materiał klas licealnych.

Ja osobiście rozpocząłem naukę w 1942 r. i uczyłem się bez przerwy do końca wojny. Materiał trzech klas opanowałem całkowicie i sądzę, że olbrzymia większość młodzieży również. Uczyliśmy się z normalnych podręczników przedwojennych, [obowiązywał nas] pełny program. Książki sprowadzaliśmy z Krakowa. Była ich jednak niedostateczna liczba, więc wprowadziliśmy [zwyczaj] wspólnej nauki. W 1942 r. powstało u nas małe laboratorium chemiczne i fizyczne, skonstruowane wspólnymi siłami nauczycieli i młodzieży. W [nauce] przedmiotów przyrodniczych mieliśmy z tego powodu dużo ułatwień.

Jeżeli chodzi o stosunek społeczeństwa do nas, to nie był on bardzo przychylny. Większość chłopców, a nawet inteligencji odnosiła się do uczącej się młodzieży krytycznie. Były jednak wypadki, że udzielano nam wybitnej pomocy. Młodzież jednak, przeważnie z ludu, z prawdziwie chłopskim uporem zwalczała wszelkie przeciwności i dążyła do światła nauki. Podobnie nauczycielstwo, niezrażone żadnymi przeciwieństwami, organizowało naukę u nas [na wsi]

i w okolicy, dowoziło książki; wielu [nauczycieli] uczyło bezinteresownie mimo ciężkich warunków. Dzięki nim młodzież w naszej okolicy nie doznała żadnej straty czasu i sądzę, że im tego nie zapomni.